



Hieronim Rogiński „Róg”
w czasie II wojny światowej został
wywieziony do Niemiec na roboty,
skąd zbiegł i powrócił w rodzinne
strony w pow. Kolno. Związał się
ze zbrojną konspiracją. Walczył
z niemieckim, a potem sowieckim
okupantem. W 1948 r. zatrzymany
przez UB, zbiegł z aresztu.
W 1952 r. otoczony przez UB
wysadził się w bunkrze granatem.

Hieronim Rogiński „Cień”, „Róg”



Wielkie kompleksy leśne: Puszcza Piska i Puszcza Kurpiowska stanowiły dogodne warunki do organizowania zbrojnego oporu zarówno przeciw okupantowi niemieckiemu, jak i władzy komunistycznej. Miejscowa ludność bardzo chętnie udzielała poparcia żołnierzom konspiracji. Wynikało to z tradycji walk narodowowyzwoleńczych ostatnich trzech stuleci, kiedy to mieszkańcy Kurpiowszczyzny czynnie walczyli o niepodległość.

W takim środowisku dorastał Hieronim Rogiński. Jego rodzice Stanisław i Eufrozyna na początku XX wieku wyjechali do USA w poszukiwaniu pracy. W Nowym Jorku 30 września 1911 r. przyszedł na świat ich syn Hieronim. Krótko po odrodzeniu się II Rzeczypospolitej powrócili do ojczyzny i osiedlili się we wsi Zabiela, pow. Kolno. Nie wiadomo dokładnie, kiedy sprzedali gospodarstwo i przenieśli się na Pomorze. Hieronim po skończeniu czterech klas gimnazjum został powołany do czynnej służby wojskowej. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej pozostał jako zawodowy żołnierz w stopniu plutonowego w jednostce saperów w Toruniu.

Nie znamy jego losów z początku II wojny światowej. Nie wiemy, czy brał udział w kampanii wrześniowej. Jedna z relacji mówi o wywiezieniu Hieronima Rogińskiego na roboty do Niemiec. W bliżej nieznanych okolicznościach udało mu się uciec w 1941 r. i powrócić do Zabiela. W następnym roku podjął działalność w ZWZ, gdzie pełnił funkcję podoficera szkoleniowego saperów. Występował wówczas pod pseudonimem „Cień”. Jego bezpośrednim dowódcą w Obwodzie ZWZ-AK Łomża był Romuald Koziół „Łużyca”.

W 1943 r. Rogiński wraz ze swym dowódcą przeszedł do NSZ. W kolejnym roku obaj rozpoczęli produkcję granatów tak potrzebnych dla działalności zbrojnej Podziemia. „Cień” angażował się również w walkę bezpośrednią. Gdy w dniach 30 czerwca – 2 lipca 1944 r. Niemcy aresztowali 11 osób, w tym pięciu żołnierzy AK, konspiratorzy szybko podjęli decyzję o odbiciu więźniów. Dowódca kompanii AK Kazimierz Borzęcki „Ryś” w porozumieniu z Romualdem Kozłem „Łużyca” doszli do wniosku, że najlepszym sposobem uwolnienia kolegów będzie atak na kolejkę wąskotorową – podczas transportu schwytanych Polaków – w okolicach wsi Rudne-Łyse. Oddział „Łużycy” składał się z 25 osób, w jego szeregi wchodził również H. Rogiński. Partyzanci rozkręcili szyny, co spowodowało wykolejenie się parowozu. Jednocześnie eksplodował granat przy wejściu do wagonu. W wyniku akcji zostali uwolnieni wszyscy aresztowani i zabito czterech żandarmów niemieckich. W odwecie Niemcy aresztowali około 400 osób z gm. Turośl, które w większości wywieziono do obozów koncentracyjnych.

Rok 1945 nie przyniósł Rogińskiemu upragnionej wolności. Próbował włączyć się w odbudowę kraju. Wspólnie z towarzyszami broni osiadł w okolicach Pisz. W Turośli uruchomił młyn i tartak. Jego dowódca z okresu okupacji niemieckiej Romuald Koziół zaangażował się w odbudowę Pisz. Zewsząd jednak docierały do nich informacje o masowych aresztowaniach ludzi związanych z konspiracją. Władze komunistyczne nadzoro-

wane przez „sowieckich” (doradców) z Ludowym Komisariatem Spraw Wewnętrznych (NKWD) zorganizowały sieć posterunków Milicji Obywatelskiej (MO). Rzeczywista władza nie spoczywała w rękach Polaków, lecz Rosjan, którzy decydowali dosłownie o wszystkim. Rozbudowywano sieć miejscowych agentów. W wyniku ich donosów jednostki NKWD i „Smierszu” (jednostki kontrwywiadu wojskowego) miały dokładne rozeznanie odnośnie zaangażowania mieszkańców w konspiracyjnym ruchu niepodległościowym. Należy podkreślić, że na Kurpiowszczyźnie nie było żadnych tradycji ruchu komunistycznego, a miejscowa ludność z niechęcią odnosiła się do nowej władzy. Jeden z raportów Podziemia z grudnia 1944 r. tak charakteryzował stosunki między „wyzwolicielami” a mieszkańcami regionu: *Stosunki wzajemne doszły do takiego stopnia, że obecnie są wrogię – nienawistne. Każdy bolszewik widzi teraz w Polaku wroga, „faszystę”, AK-owca, „Mikołajczyka”, wroga ustroju demokratycznego. Władze administracyjne [pekawuenowskie] spotykają się na każdym kroku z powiedzeniem, że bolszewicy są by rozkazywać, Polacy by słuchać. [...] Bolszewizm to bandytyzm, rozbój i bezprawie.*

Już w październiku 1945 r. funkcjonariusze UB rozpracowali środowisko Rogińskiego. Aby uniknąć aresztowania, Rogiński wraz ze współtowarzyszami zorganizowali oddział zbrojny. 20 października 1945 r. w okolicach wsi Turośl żołnierze dowodzeni przez „Cienia” rozbili grupę operacyjną Urzędu Bezpieczeństwa (UB) i MO, zabijając sześciu funkcjonariuszy. Na niewiele się to zdało. Wkrótce został zatrzymany Romuald Kozioł. Aresztowanie byłego dowódcy z okresu okupacji niemieckiej skłoniło Rogińskiego do czynnego zaangażowania się w działania konspiracji niepodległościowej w ramach Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW). Przyjął wówczas ps. „Róg”, jednak wiele osób mówiło na niego „Hieruś”.

Polityczne uzasadnienie podjętej przez siebie decyzji Rogiński zawarł w piśmie do Wojewody białostockiego. Ustosunkował się w nim jednocześnie do akcji ujawnieniowej Jana Mazurkiewicza „Radosława”. W okresie okupacji niemieckiej był on jednym z wyższych oficerów AK, a w 1945 r. stał na czele Obszaru Centralnego Delegatury Sił Zbrojnych. 1 sierpnia 1945 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy UB. Miesiąc później wystosował do żołnierzy AK list z apelem o wyjście z Podziemia i ujawnienie się. Sam natomiast stanął na czele Centralnej Komisji Likwidacyjnej AK. Postawa „Radosława” nie została zaaprobowana przez większość żołnierzy Podziemia. Jednak w wyniku jego apelu ujawniło się ok. 50 tys. konspiratorów. „Róg” napisał Wojewodzie tak: *Podziemie NZW nie wyjdzie z konspiracji dopóty, dopóki wojska radzieckie nie opuszczą ziem Polski. Zostaną usunięci z zajmowanych stanowisk państwowych członkowie PPR, Żydzi oraz zlikwidowana zostanie instytucja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.*

W tej krótkiej wypowiedzi przedstawione zostały fundamenty ideowe konspiracji, które – poza postulatem usuwania Żydów ze stanowisk państwowych – stały się mottem dla kolejnych pokoleń walczących z komunistami. Słowa te były aktualne do początku lat 90. XX wieku, do przemian demokratycznych w Polsce i opuszczenia naszej Ojczyzny przez ostatniego żołnierza sowieckiego. Wówczas dopiero wiele osób związanych z podziemiem narodowym zdecydowało się ujawnić swą niepodległościową działalność.

Na terenie pogranicza pow. Łomża i Ostrołęka funkcjonowała Komenda Powiatowa Narodowych Sił Zbrojnych (KP NSZ) XIII/9, na której czele stał Zbigniew Kulesza „Młot”, a jego zastępcą był Hieronim Rogiński „Róg”. W listopadzie 1945 r. cała komenda przeszła do NZW i zaczął się kształtować Okręg NZW „Mazowsze”. „Róg” nadal był zastępcą „Młota”. Taki stan rzeczy trwał do czerwca 1946 r., kiedy po aresztowaniu Antoniego Chojeckiego „Ślepowrona”, Rogiński objął dowództwo nad I batalionem działającym na tere-

nie gm. Turośl, Zbójnia i Łyse. Podlegało mu około 500 żołnierzy. Objęcie tak odpowiedzialnego stanowiska było możliwe dzięki zdolnościom organizacyjnym „Roga” oraz zaufaniu, którym cieszył się u zwierzchników. Z pewnością na ten stan rzeczy miała wpływ brawurowa akcja opanowania miasteczka Kolno 6 maja 1946 r. Całą operacją dowodził „Róg”. Rozbrojony został posterunek MO, zniszczono dokumentację w Urzędzie Gminy (UG) i dokonano rekwizycji w spółdzielni. Podczas akcji został wykonany wyrok na konfidencie.

Objęcie dowództwa batalionu przez „Roga” przypadło na trudny okres bezpośrednio przed referendum ludowym, które było wyznaczone na 30 czerwca 1946 r. Miało ono wykazać jedność narodu i jego zaufanie do nowej władzy. Jednak w rzeczywistości chodziło o opóźnienie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, których wyniku komuniści nie byli pewni. Pytania referendum brzmiały następująco: 1. *Czy jesteś za zniesieniem Senatu?* 2. *Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z zachowaniem podstawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?* 3. *Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?*. W gminach Turośl, Zbójnia i Łyse miejscowa ludność zdecydowanie odpowiedziała „nie” na dwa pierwsze pytania. Jednak nie miało to wpływu na oficjalne – sfałszowane wyniki.

W kolejnym okresie Rogiński skupił się na zapewnieniu bezpieczeństwa swoim podwładnym. W liście do Komendanta Okręgu NZW „Mazowsze” z 12 listopada 1946 r. „Róg” zwracał uwagę na potrzebę zapewnienia opieki dla ciężko rannych partyzantów. Sugerował, aby pozyskać do współpracy zaufanego lekarza i przygotować pieniądze na leczenie rannych. Poza tym jesienią 1946 r. „Róg” przeciwdziałał akcji „amnestyjnej” ogłoszonej przez UB dla żołnierzy Podziemia, za co otrzymał pochwałę od Komendanta Okręgu.

Mimo trudnych czasów Rogiński starał się unormować swoje życie osobiste. We wrześniu 1946 r. w kościele w Łosewie odbył się ślub „Roga” z Henryką Wyrwas. Decyzja o związaniu się z człowiekiem, który mógł w każdej chwili zginąć, wymagała odwagi.

Konspiracyjna praca „Roga” została wysoko oceniona przez zwierzchników. W celu jeszcze lepszego wykorzystania jego umiejętności został mianowany 24 listopada 1946 r. Zastępcą Komendanta KP „Orawa” obejmującego część gm. Myszyniec, Łyse i Zbójnia. Jednocześnie Rogiński nadal pełnił obowiązki dowódcy I batalionu.

Zasadniczą zmianę sytuacji przyniosła amnestia z 1947 r. Ujawnił się wówczas Komendant Okręgu NZW „Mazowsze” Kulesza. Pozostali partyzanci nie tylko zostali pozbawieni dowództwa, ale również nie mieli kontaktów z tzw. górą organizacyjną. Nie oznaczało to jednak końca działalności. Nieformalnym liderem pozostałej kadry oficerskiej średniego szczebla był Rogiński. Zdecydował się on ustabilizować sytuację. Zwołał odprawę lokalnych komendantów 20 maja 1947 r. w miejscowości Olszyny. Wzięło w niej udział ośmiu dowódców struktur terenowych i dowódców oddziałów zbrojnych. Zebrani powierzyli jednogłośnie przewodniczenie obradom Rogińskiemu. Scharakteryzował on sytuację, w której znaleźli się partyzanci. Zdecydowanie negatywnie ocenił decyzję „Młota” o ujawnieniu.

Mówca podkreślił, że nie mamy czasu szukać oficerów na stanowiska kierownicze, gdyż ci pracowali tylko wówczas, gdy otrzymywali wysokie wynagrodzenia, a jeśli idzie o pracę ideową i poświęcenie, ludzie ci nie są zdolni.

Chcąc powstrzymać rozpad terenowych struktur NZW, zaproponował na stanowisko Komendanta Okręgu Józefa Kozłowskiego „Lasa”, dotychczasowego szefa Pogotowia Akcji Specjalnej (PAS) w Okręgu NZW „Mazowsze”. Kandydatura „Lasa” została jednogłośnie zaakceptowana przez zgromadzonych. W ten sposób została powołana

Komenda Okręgu NZW „Orzeł”. Okręg zmienił swoją strukturę organizacyjno-terytorialną. Zrezygnowano ze szczebli wojskowych, to jest z podziału na bataliony, kompanie i plutony. Podstawową jednostką organizacyjną stały się małe grupy, podejmujące działania opierające się na terenowych siatkach wywiadowczych i ludziach zaufanych. W nowej strukturze Rogiński został Komendantem KP „Łużyca” obejmującego gm. Czerwone, Turośl i południową część pow. piskiego.

Rogiński pełnił funkcję Komendanta KP do 30 sierpnia 1947 r. Nasilające się akcje UB i troska o żonę spodziewającą się dziecka spowodowały, że „Róg” wycofał się z konspiracji. Było to zupełnie inne odejście ze służby niż w przypadku „Młota”, który opuścił teren okręgu w celu poratowania zdrowia, a kilka tygodni później wycofał się z prac Podziemia, ujawniając swoją działalność przed komisją amnestyjną w Wałbrzychu, praktycznie porzucając służbę i swoich ludzi. Zachowanie „Roga” można określić odpowiedzialnym i dojrzałym. Jako doświadczony żołnierz jeszcze przed wyjazdem w liście do Komendanta Okręgu udzielał mu wskazówek: *„Radziłbym by kol. stanowczo zarządził większą ostrożność. Patrole rozdrobnić i ubrać w cywilne ubrania”*.

Na swojego następcę rekomendował Bronisława Chrzanowskiego „Orła”, „Ostrego”. „Róg” pozostawił również instrukcję dla „Orła”, w której polecał magazynować broń i likwidować *najbardziej groźnych wrogów społeczeństwa polskiego, tzw. szpiegów pracujących na korzyść dzisiejszego reżimu*.

„Róg” wraz z żoną zamieszkał we wsi Płocicz, gm. Kamień, pow. Sępólno. W tym czasie posługiwał się fałszywymi dokumentami na nazwisko Feliks Pruśnikowski. 29 listopada 1947 r. małżonkom Rogińskim urodził się syn Stanisław. Chcąc uchronić go przed represjami, rodzice załatwili mu metrykę na nazwisko Wyrwas, czyli panieńskie nazwisko żony „Roga”. Niedługo „Róg” cieszył się szczęściem rodzinnym. 8 marca 1948 r. został aresztowany przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Bydgoszczy. Dwa dni później udało mu się uciec i przedostać na teren pow. Kolno. Ponownie rozpoczął działalność konspiracyjną.



Hieronim Rogiński „Róg”

W tym samym okresie, w kwietniu 1948 r., Kozłowski przemianował KP „Łużyca” na KP „Łuków”. Było to wynikiem reformy administracyjnej i powstaniem nowego pow. Kolno. KP „Łuków” pokrywała się z granicami powiatu. Rogiński na teren pow. Kolno przybył w czerwcu 1948 r., ale łączność z Chrzanowskim utrzymywał przez cały okres. Funkcję łącznika pełniła jego siostra Jadwiga Rogińska „Arleta”. „Róg” chciał objąć swoje poprzednie stanowisko, ale napotkał opór ze strony „Orła” i pozostałych członków KP. Partyzanci odnosili się do niego z nieufnością, co było zwi-

zane z nieznanymi dla nich okolicznościami ucieczki „Roga” z rąk bezpieki w Bydgoszczy. Rogiński nie mógł liczyć na wsparcie Komendanta Okręgu XVI NZW „Orzeł” Kozłowski, gdyż z końcem czerwca cały sztab został rozbity, a „Las” aresztowany. Jednak już w lipcu powstała nowa Komenda Okręgu NZW kryptonim „Tęcza”, a na jej czele stanął Witold Borucki „Dąb”, „Babinicz”.

W tych okolicznościach „Róg” musiał czekać, aż unormuje się sytuacja. W końcu 17 października 1948 r. zwołał na terenie gm. Zbójnia odprawę patroli KP „Łuków”. Tego samego dnia zebrała się również KP. Dotychczasowy komendant zrzekł się dobrowolnie swojej funkcji, a na jego miejsce został wybrany „Róg”. W wydanym rozkazie z 18 października 1948 r. tak charakteryzował sytuację, w której przyszło mu pracować: *„Warunki pracy naszej w tej chwili są bardzo ciężkie. Wróg stara się za wszelką cenę nas zgnębić. Najbliższych oddanych naszej pracy zakuwa w kajdany. Stara się zniszczyć, a przede wszystkim zdemoralizować ducha w naszym społeczeństwie Polskim. My natomiast nie traćmy nadziei. Walka przeciw komunie jest obowiązkiem honoru Polaka i obrony wiary katolickiej, przez to samo spada na nas zaszczyt wielki. Zaszczyt, iż stajemy w szeregu najlepszych synów Ojczyzny pozostałych w kraju. Wzywam więc do większego skupienia się i panowania nad sobą w każdym wypadku. Starać się cierpliwie znosić wszelkie ciosy i cierpienia, jakie w tej chwili przeżywamy”*.

W dalszej części rozkazu „Róg” nakazywał swoim podkomendnym konkretne zachowanie, aby jak najdłużej prowadzić działalność konspiracyjną. Zakazał prowadzenia akcji zaczepnych bez rozkazu KP. Jednak, gdyby doszło już do walki, rozkazywał walczyć do ostatniego tchu. Ważnym zaleceniem była troska o rannych kolegów, których należało wynieść za wszelką cenę z pola bitwy. W przypadku braku możliwości udzielenia pomocy ciężko rannemu, należało go dobić. Chodziło przede wszystkim o uniknięcie „wsypy”, która mogła skutkować tragicznymi konsekwencjami, zwłaszcza w stosunku do współpracowników oddziału.

Nie zostawiać na pobojo wiszku rannych, za wszelką cenę ułatwić im wycofanie. W wypadku, kiedy ciężko rannemu nie możemy pomóc, a widać, że wpadnie w ręce wroga, należy dobić. Aby więcej nie powtórzyło się nieszczęście spowodowane przez kolegę „Rysis”.

„Róg” nakazywał dobre zachowanie w stosunku do ludności cywilnej, ponieważ tylko dzięki niej oddział mógł być bezpieczny. W dalszej części zwracał uwagę na zachowanie trzeźwości swoich podkomendnych oraz nakazywał podejmowanie zdecydowanych kroków przeciwko konfidentom współpracującym z UB.

W tym czasie coraz trudniej było „Rogowi” prowadzić działalność. Wiązało się to z serią aresztowań, które objęły współpracowników oddziału po zatrzymaniu przez bezpiekę 16 września 1948 r. jednego z podwładnych „Roga” Jana Dziełaka „Rysis”. Nie chcąc narażać okolicznej ludności, „Róg” przeprowadzał akcje o charakterze aprowizacyjnym i dyscyplinującym u najgorliwszych zwolenników władzy komunistycznej. Prowiant i pieniądze potrzebne na działalność oddziału czerpał z rekwizycji dokonywanych w sklepach spółdzielczych, wśród członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO), Polskiej Partii Robotniczej-Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PPR-PZPR) i konfidentów UB. Trudno jednoznacznie określić, w ilu akcjach osobiście brał udział „Róg”. Ze względu na zajmowane stanowisko raczej decydował o przeprowadzeniu akcji i planował je.

W sierpniu 1949 r. została zlikwidowana przez agentów wewnętrznych Komendy Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (KO NZW) „Tęcza” wraz z „Babiniczem”. Agenci bezpieki, byli żołnierze konspiracji, występowali pod wspólnym kryptonimem „V Kolumna” i udawali autentyczną grupę partyzancką, faktycznie wykonując



Stoją od lewej: Stanisław Waszkiewicz „Piskorz”, Władysław Sadłowski „Twardy”, „Franek”; w drugim rzędzie od lewej: Marian Borys „Czarny”, Stanisław Śledzik „Huragan”; w dolnym rzędzie od lewej siedzą: Hieronim Rogiński „Róg” i Stanisław Grajek „Mazur”, 1950 r.

polecenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) (polegające głównie na dokonywaniu skrytobójczych mordów na działających wciąż jeszcze w konspiracji kolegów). Dzięki temu udało im się zmylić czujność doświadczonego konspiratora „Babinicza”. Kolejną „misję” dla „V Kolumny” wyznaczył Departament III MBP, a dotyczyła ona likwidacji Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja”. Cała akcja zakończyła się fiaskiem, a agenci z „V Kolumny” zostali zabici przez swoich mocodawców jako mało przydatni do dalszej pracy operacyjnej.

Po rozbiciu KO NZW „Tęcza” Rogiński podjął kolejną próbę wypełnienia luki w strukturze konspiracji. 2 października 1951 r. we wsi Olszewo-Góra spotkał się z Hieronimem Mioduszewskim „Deską”, dowódcą oddziału operującego w okolicach Kolna. Wspólnie zdecydowali o utworzeniu nowej struktury konspiracyjnej pod nazwą Podziemne Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (PNZW). Komenda Okręgu nosiła kryptonim „Karaś”. Na jej czele stanął „Róg”. Terenem działania nowej komendy był pow. Kolno, część pow. łomżyńskiego, ostrołęckiego i piskiego. Jednak do podjęcia trwałej współpracy nie doszło. Konspiratorzy chcieli jedynie w większej grupie przetrwać, ponieważ z końcem lat 40. przestał istnieć zorganizowany opór zbrojny. Żołnierze pozostający w konspiracji zdawali sobie sprawę, że nie mogą wpływać na zmianę sytuacji w kraju. Jednak nie mieli perspektyw powrotu do legalnego życia i nie wierzyli, że jest to w ogóle możliwe. Woleli raczej zginąć, niż oddać się w ręce organów bezpieczeństwa.

W początkach 1952 r. oddział „Roga” liczył jeszcze około 10 osób i składał się z trzech patroli. W tym czasie Rogiński podjął przygotowania do przeprowadzenia akcji dywersyjnej, której celem była fabryka sklejk w Piszcu. Jej realizacja miała nastąpić 1 maja. Jednak nie doszło do niej, ponieważ wcześniej „Róg” zginął.

W ostatnim okresie życia „Róg” ukrywał się wspólnie ze Stanisławem Waszkiewiczem „Piskorzem”, który, na skutek odniesionej w walce rany, systematycznie tracił wzrok. „Piskorz” zdecydował się na wyjście z konspiracji. Wieczorem 17 kwietnia 1952 r. opuścił bunkier w Czerwonym Kolonii i zgłosił się na posterunek MO we wsi, gdzie zobowiązał się do wydania bezpiecze swojego dowódcy w zamian za niepociąganie go do odpowiedzialności karnej i zapewnienie możliwości leczenia. Następnego dnia grupa operacyjna Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) otoczyła zabudowania Stefana Jermacza, pomocnika „Roga”. W chwili gdy „Róg” zauważył żołnierzy, było już za późno na ucieczkę lub obronę. Próbował jedynie zabić swego pomocnika, podejrzewając go o zdradę. Nie widząc dla siebie ratunku, a nie chcąc dodatkowo narażać żony, odebrał sobie życie. Tak osobiście wykonał swój rozkaz, by nie dostać się do niewoli i nie podzielić losu Kozłowskiego skazanego na karę śmierci i zabitego po pokazowym procesie. Tej satysfakcji komunistom nie dał. Żona „Roga” Henryka Rogińska została aresztowana. 1 września 1952 r. skazano ją wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego (WSR) w Białymstoku na 10 lat więzienia.

Długa działalność „Roga” była możliwa dzięki wielu osobom współpracującym z oddziałem. W ciągu swego istnienia ludzie podlegli „Rogowi” zbudowali ponad 30 bunkrów znajdujących się pod zabudowaniami pomocników i w masywach leśnych. Głównie były one zlokalizowane na terenie pow. Pisz i Kolno. Działalność „Roga” dawała się we znaki komunistom, którzy tak charakteryzowali jego działalność: *Sabotuje on planową gospodarkę, bo na przykład pod groźbą śmierci zmusza ludzi do zaniechania uprawy lnu w ramach kontraktacji. Wyszukuje członków Związku Samopomocy Chłopskiej i zabiera legitymacje, bijąc ich przy tym, oraz na tych, którzy należą do tych organizacji nakłada kontrybucje. Jeśli w jakiejś wsi powiatu kolneńskiego jest sołtys, który szczerze pracuje z władzami Polski Ludowej, to członkowie tej bandy zmuszają go do opuszczenia zajmowanego stanowiska, wyznaczając mu odpowiedni termin.*

W związku z tym Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Białymstoku na początku 1948 r. założył agenturalne rozpracowanie pod kryptonimem „Róg” na oddział Rogińskiego. W tym samym okresie inne wojewódzkie placówki UB zaczęły rozpracowania na „Roga” – w Olsztynie kryptonim „Zbrodniarze-2” i w Warszawie – „W-2”. Jednak te działania nie przyniosły żadnych efektów. Dopiero w połowie 1950 r. placówki wojewódzkie UB w Białymstoku, Warszawie i Olsztynie zacieśniły współpracę, tworząc 9-osobowa



Od lewej: Marian Borys „Czarny”, Hieronim Rogiński „Róg”, Stanisław Śledzik „Huragan”, 1950 r.

grupę operacyjną z siedzibą w Turośli. Wspomniana grupa pozyskiwała agentów, ale nie mieli oni możliwości bezpośredniego dotarcia do „Roga”. Przeciwko jego oddziałowi komunistyczny aparat represji przeprowadził 72 operacje, podczas których doszło do 20 potyczek. W jednej z operacji pod koniec listopada 1949 r. brało udział 1,3 tys. żołnierzy KBW, funkcjonariuszy UB i MO. Oprócz dużych operacji zostało przeprowadzonych 28 zasadzek na trasach przemarszu i w domach pomocników oddziału. W wyniku działań komunistycznego aparatu represji zostało zabitych 17 partyzantów – w tym „Róg” – i aresztowano 13. Represje nie tylko dotknęły członków oddziału, ale również pomocników. Łącznie aresztowano blisko 200 osób, z których ponad połowę skazano na wieloletnie więzienie. Było to charakterystyczne dla komunistów, którzy nie tylko chcieli wyeliminować przeciwników politycznych, ale dążyli do zastraszenia całego społeczeństwa.

Spośród wielu operacji komunistycznego aparatu represji kilka zasługuje na szczególną uwagę. 15 września 1948 r. oddział dowodzony przez „Roga” przeprowadził akcję na kasjera Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Kolnie, zabierając mu 700 tys. złotych potrzebne na działalność konspiracyjną. Grupa pościgowa złożona z funkcjonariuszy UB i MO oraz żołnierzy KBW natknęła się we wsi Poryte, pow. Kolno, na ukrywających się w zabudowaniach Antoniego Godlewskiego partyzantów. W czasie walki zginęło dwóch milicjantów i Wacław Bawarski „Cięty”, podwładny „Roga”. Natomiast „Ryś” został ranny i dostał się do niewoli. Pozostałym partyzantom udało się wycofać pod osłoną dymu palących się stodoły i stajni.

W kwietniu 1949 r. UB w Olsztynie udało się zwerbować w charakterze tajnego współpracownika (TW) kobietę figurującą w materiałach pod ps. operacyjnym „Jagoda”. Na podstawie jej doniesień udało się pozyskać do współpracy TW „Lipiec”, jednego ze współpracowników „Roga”. „Lipiec” nawiązał kontakt z jednym z patroli „Roga”. Infor-



Władysław Sadłowski „Twardy”, „Franek”, Stanisław Śledzik „Huragan”,
Hieronim Rogiński „Róg”, Marian Borys „Czarny”, Stanisław Grajek „Mazur”, 1950 r.

macje o miejscu postoju partyzantów przekazał UB. 13 lipca 1949 r. patrol pod dowództwem Chrzanowskiego został otoczony na bagnach w pobliżu wsi Łacha, gm. Turośl, przez grupę operacyjną UB-KBW. Podczas walki zginęło trzech partyzantów: Chrzanowski, Dominik Milewski „Sokół”, Marian Pieloch „Marek”. Józef Pieloch „Sprytny” po rozebraniu się, udając chłopca wracającego z grabiami z pola, zdołał się przedostać przez okrażenie. Natomiast Kazimierz Lenkiewicz „Brzoza”, „Warmiak”, „Wiślik” przeczekał obławę do zmierzchu, stojąc po szyję w wodzie.

Kolejna operacja została przeprowadzona na podstawie doniesienia TW „Ludwik” 20 sierpnia 1950 r. we wsi Krysiaki, gm. Myszyniec. Grupa operacyjno-wojskowa pod dowództwem szefa WUBP w Warszawie Bronisława Trochimowicza w godzinach popołudniowych otoczyła wieś. Partyzanci pod osłoną dymu palących się zabudowań i stogów siana próbowali przebić się w stronę lasu i bagien. W trakcie walki zostali ranni Stanisław Gleba „Kuba” i Czesław Trzeciński. Zgodnie z rozkazem „Roga”, aby ranni nie dostali się w ręce wroga, dowódca patrolu Waław Bugnacki „Tygrys” dobił rannych i popełnił samobójstwo.

Niewątpliwie długie trwanie w konspiracji było możliwe dzięki doświadczeniu „Roga” jeszcze z okresu okupacji niemieckiej, a także przygotowaniu wojskowemu. „Róg” znał formy i działanie UB i MO. Żołnierze jego oddziału ujawniali przed swym dowódcą fakt podjęcia współpracy z UB, opisując szczegółowo okoliczności werbunku. Jednak główną okolicznością długiej pracy konspiracyjnej było szerokie poparcie miejscowej ludności dla „Roga”, której dał się poznać jako prawy żołnierz i często jedyny obrońca przed komunistycznymi aktywistami.

Po śmierci „Roga” dowództwo nad oddziałem objął Marian Borys „Czarny”. Oddział liczył wówczas dziewięciu żołnierzy, ale nie posiadał już żadnych kontaktów z innymi grupami. Przez pewien czas partyzanci zaprzestali działalności zbrojnej. Środki do życia otrzymywali od współpracowników. Każdemu z partyzantów zależało jedynie na przeżyciu. 11 listopada 1953 r. we wsi Dudy, gm. Łyse, w trakcie walki z grupą operacyjną zginęli: Władysław Sadłowski „Twardy”, Stanisław Grajek „Mazur” i Aleksander Góralczyk „Topór”. Praktycznie od tego momentu oddział „Czarnego” przestał istnieć. Marian Borys ukrywał się wspólnie ze Stefanem Grelochem „Jastrzębiem” w masywach leśnych i bagnach, nie przejawiając już żadnej działalności. Organom bezpieczeństwa zależało jednak na ich likwidacji. W wyniku doniesienia agenta „Krzakowskiego” została ustalona kryjówka „Czarnego”. Zasadzka trwała cztery dni, w końcu 12 sierpnia 1954 r. w okolicy wsi Zaskrodzie pojawił się „Czarny”. Szybko zorientował się, że wpadł w zasadzkę, zaczął uciekać, został ranny w nogę. Nie chciał się poddać, podczas próby rzucenia granatu został zabity. Natomiast Greloch został aresztowany 25 grudnia 1954 r., ale wkrótce go zwolniono. Ostatni partyzant z oddziału „Roga” Romuald Korwek „Orzech” ukrywał się do 1960 r., nie wierzył „władzy ludowej”, która w 1956 r. umorzyła jego sprawę.

Chor. Rogiński 24 października 2008 r. został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.